

Wójcik, Zbigniew J.

"Z drogi do Poczdamu", Andrzej Bolewski, Kraków 1987 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 33/1, 219-221

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



nad zesłańcami (i nie tylko zesłańcami), którzy przyczynili się do poznania różnych obszarów Rosji przed 1917 r. Warto byłoby w Polsce pokazać Hryckiewiczowi nasze archiwalia. Entuzjastom należy pomagać. Od nich trzeba się także uczyć zapału do pracy.

Stanisław Alexandrowicz

(Białystok)

Zbigniew J. Wójcik

(Warszawa)

Andrzej Bolewski: *Z drogi do Poczdamu*. Wydanie drugie, uzupełnione. Kraków 1987. Wyd. Literackie 315 s., bibliogr. w notkach.

W 1977 r. drukując w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” recenzję pierwszego wydania książki Profesora Andrzeja Bolewskiego z Akademii Górniczo-Hutniczej im. S. Staszica w Krakowie zamknąłem swoje uwagi następującą refleksją:

„Należałoby życzyć, by wspomnienia swe opublikowali także inni profesorowie uczelni krakowskich (myślę przede wszystkim o K. Maślankiewicz i A. Gawle) i warszawskich (myślę o A. Łaskiewicz). Ich wkład do walki uczonych polskich z okupantem (m.in. przez udział w tajnym nauczaniu oraz szkoleniu kadry naukowej) był w okresie wojny bardzo duży” (s. 523).

Po dziesięciu latach stwierdzić należy, że życzenia te spełniły się w bardzo małym stopniu. Zmarli już profesorowie Łaskiewicz i Maślankiewicz nie pozostawiając nawet strzępów swych wspomnień okupacyjnych. Profesor Gaweł ledwie w prywatnych listach odnotowuje niektóre zdarzenia z życia geologów krakowskich podczas II wojny światowej. Zasiadli tylko do spisywania, głównie z pamięci, dziejów Państwowego Instytutu Geologicznego w latach 1939—1945 prof. Edward Rühle i doc. Stanisław Tyski. Dzieje geologii krakowskiej w czasie okupacji i po wyzwoleniu najobszerniej i zarazem najwnikliwiej opisał właśnie Profesor Bolewski. Drugie wydanie tej książki, uwzględniające sugestie osób zainteresowanych oraz czytelników, tworzy z pamiętnika Profesora Bolewskiego rodzaj źródła historycznego o podstawowym znaczeniu poznawczym.

Czytelnik mający dwa wydania książki Profesora Bolewskiego dostrzeże pewne różnice. W wydaniu drugim uderza brak ilustracji. W pewnym stopniu ten brak rękopensuje wzbogacenie wspomnień przez aneksy źródłowe. Niektóre z nich to ważny materiał poznawczy (zwłaszcza trzy wersje opracowania *Powody obsadzenia terenów nad Odrą i Nysą Łużycką przez Polskę*).

Kilka zdań o treści książki Profesora Bolewskiego. Składa się ona w swej warstwie wspomnieniowej z następujących części: *Okupacja* (wojna 1939 r., uwięzienie profesorów i asystentów uczelni krakowskich, pobyt w obozach koncentracyjnych, praca w okupowanym Krakowie w Państwowym Zakładzie Badania Materiałów, studia nad warunkami naturalnymi w kraju w nowych granicach; współpracownicy, wśród nich — Walery Goetel), *Styczeń — lipiec 1945 roku* (odbudowa Akademii Górniczej, wyjazdy grup uczonych na ziemie zachodnie) oraz *Poczdam* (praca w komisji doradców, która przyczyniła się w poważnym stopniu do ustalenia dzisiejszych granic Polski).

Tekst z ostatniej strony okładki w pewnym stopniu oddaje najkrócej dramaturgię wspomnienia:

„Zapewne żaden z ekspertów biorących udział w konferencji poczdamskiej roku 1945 nie przybył na jej obrady drogą tak dziwną i zawiłą jak profesor Andrzej Bolewski. Młody pracownik naukowy Akademii Górniczej, osadzony wraz

z innymi profesorami krakowskimi jesienią 1939 roku w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen, a następnie w Dachau, wrócił do Krakowa po blisko roku. Nie przyjął jednak do wiadomości sukcesów niemieckich na wszystkich frontach, ale traktując klęskę III Rzeszy jako absolutny pewnik, a w konsekwencji widząc szansę odzyskania ziem zachodnich dla Polski, zaczął na własną rękę gromadzić materiały naukowe, które pomagałyby przy zagospodarowaniu tych ziem, a jednocześnie dokumentowały nasze prawa do nich. W ten sposób w ciągu kilku lat „naukowej walki partyzanckiej” — jak określa swoją działalność Autor — z inżyniera geologa wyrósł tak świetny znawca problematyki pogranicza polsko-niemieckiego, że jego opracowania i studia przyczyniły się do sukcesu Polski przy ustalaniu naszej granicy zachodniej”.

Właśnie takie streszczenie zawartości książki Profesora Bolewskiego ukazuje najlepiej istotę jego „partyzanckiej” działalności. Czytelnik po lekturze zorientuje się dokładniej o sposobach i warunkach realizacji zamierzeń. Pobyt w obozach to przecież kontakt z wieloma świetnymi znawcami problemu, a w tym dr Stanisławem Leszczyckim, który szedł wprawdzie inną drogą, ale w tym samym kierunku. Ich kontakty robocze pod koniec okupacji w Krakowie pozwoliły już dokładnie nakreślić plan działania nad przyszłym zagospodarowaniem kraju. Z czasem także zbiegły się inne ścieżki: Autora wspomnień i Walerego Goetla. Goetel był tym, który tajemnicę swej doskonale zakonspirowanej działalności podziemnej zabrał do grobu. Kontaktując się z nim niemal codziennie Profesor Bolewski prawie nic o tym nie wiedział. Ma jednak świadomość, że przyznany Rektorowi Akademii Górniczej Krzyż Grunwaldu jest wyrazem ogromu jego działań podziemnych.

Leszczycki i Goetel stali się bardzo wcześniej doradcami rządu polskiego. Nic więc dziwnego, że zdołali oni pozyskać współpracę tego, który klęskę III Rzeszy traktował jako pewnik. Wszedł on do zespołu ekspertów konferencji poczdamskiej nie tylko jako młody uczyony, ale jako jeden z najlepiej przygotowanych teoretycznie i praktycznie. Wiedzę teoretyczną o zasobach naturalnych i gospodarce wschodnich obszarów III Rzeszy posiadał bowiem podczas wojny. Po wojnie pracował na Górnym i Dolnym Śląsku w Komisjach Ekspertów przy Radzie Ministrów. Poznał więc sytuację zrujnowanego przemysłu na miejscu. Na samej konferencji, wspólnie z innymi ekspertami, zdołał udowodnić, że Polacy są w stanie zagospodarować ziemie położone na wschód od Nysy i Odry. Ten argument był bardzo istotny podczas dyskusji aliantów.

„Droga do Poczdamu” to ważny okres w życiu Autora wspomnień. W dużym stopniu ułatwiła mu własną karierę profesorską, której realizację w okresie międzywojennym utrudniano mu wszelkimi sposobami. Zaowocowało to — też może wydawać się to dziwne — organizacją w Akademii Górniczo-Hutniczej najpoważniejszego ośrodka badań mineralogicznych w Polsce. Był to ośrodek ważniejszy ze potrafił prowadzić badania czysto poznawcze (właściwiej teoretyczne) oraz realizować pilne potrzeby gospodarki narodowej. Niejako symbolem kultury naukowej tego ośrodka jest nazwanie jednego z odkrytych materiałów nazwą „bohdanowiczit”, od nazwiska wybitnego specjalisty i profesora Akademii Górniczej — Karola Bohdanowicza, tego który utrudniał objęcie kierownictwa Katedry Mineralogii AG Autorowi wspomnień.

„Droga do Poczdamu” w walnym stopniu przyczyniła się do ujawnienia talentów organizacyjnych Profesora Bolewskiego. Dzięki nim mógł przez pięć lat prowadzić Centralny Urząd Geologii, przyczyniając się do modernizacji państwowej służby geologicznej, nowoczesnego szkolenia specjalistów z zakresu nauk o Ziemi i górnictwa, a nawet druku literatury źródłowej do dziejów geologii w Polsce (to z Jego inicjatywy wydano *O ziemi i górnictwie Karpatów i innych gór i równin Polski* Stanisława Staszica).

Rzecz zrozumiała, że w książce *Z drogi do Poczdamu* Autor o swoich (i nie tylko swoich) losach powojennych prawie nic nie pisze. Pozostawił to do obszerniejszych wspomnień, które szykuje dla Wydawnictwa Lubelskiego. W nich zamierza także ujawnić dokumenty przechowywane w różnych archiwach, m.in. dotyczące działalności naukowej Stanisława Małkowskiego w obozie w Sachsenhausen po osadzeniu go tam po Powstaniu Warszawskim.

Wypada nadmienić, że między pierwszym i drugim wydaniem książki *Z drogi do Poczdamu* nie wydrukowano wiele opracowań pogłębiających problematykę poruszaną przez Profesora Bolewskiego. Pozycją najważniejszą w tym względzie jest książka, wydana przez AGH w 1984 r. Andrzeja Bolewskiego i Henryka Pierzchały pt. *Martyrologia profesorów Akademii Górniczej w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych* (nb. na s. 192 napisano, iż jest ona w druku; w innym miejscu — s. 216 — pominięto datę zgonu Janusza Groszkowskiego — 1984 r.).

W przygotowaniu do druku znajduje się obszerny szkic Edwarda Rühlego stanowiący raport o kresach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, sporządzony pod koniec okupacji dla władz polskich. Rzecz interesująca, że osobą kontaktującą Rühlego z przedstawicielem rządu w Krakowie w 1944 r. był właśnie Stanisław Leszczycki. Ich ścieżki działalności konspiracyjnej niejako więc w sposób naturalny prowadziły do Poczdamu.

Warto odnotować jeszcze jedną sprawę. 20 tys. nakład książki *Z drogi do Poczdamu* okazał się zbyt mały. Czytelników nie zraziły niekiedy specjalistyczne wywody Autora. Czekamy więc na kolejną edycję tych wartościowych i interesujących wspomnień.

Zbigniew J. Wójcik
(Warszawa)

Wilhelm Strube: *Puti razwitiija chimii*. Tom 1. *Ot pierwobytnych wremien do promyszlennoj rewolucii*; Tom 2. *Ot naczała promyszlennoj rewolucii do pierwoj czetwerti XX wieka*. Moskwa 1984. „Mir” 239, 279 ss. ilustr.

W roku 1984 ukazał się w Moskwie rosyjski przekład dwutomowej książki Wilhelma Strubege *Der historische Weg der Chemie*.

Krótką notatką wydawnicza zamieszczona na wstępie zarówno pierwszego, jak i drugiego tomu, zwraca uwagę na najbardziej charakterystyczną cechę tej książki, która wyróżnia ją spośród wielu publikacji z dziedziny historii chemii. Otóż wbrew obowiązującej tradycji ukazującej historię nauki jako historię idei i teorii, niemiecki historyk Wilhelm Strube przedstawił oryginalną wersję rozwoju nauki: w swojej pracy starał się wykazać, jak odkrycia, wynalazki i powstanie nowych gałęzi wiedzy (w tym również naukowej chemii) przyczyniły się do rozwoju społeczeństwa.

Podtytuły obydwu tomów precyzują czasowe ramy przedstawionego materiału: tom pierwszy — od czasów prehistorycznych do rewolucji przemysłowej, tj. do końca XVIII w. i tom drugi — od rewolucji przemysłowej do początku XX w.

Pierwszy tom obejmuje, jak widać, wielki przedział czasowy, co stanowiło dodatkową trudność dla autora podejmującego się wyjaśnienia najważniejszych problemów związanych z powstawaniem i gromadzeniem się wiedzy chemicznej oraz początkiem powstawania chemii jako nauki. Dla końcowego efektu tej pracy pierwszoplanowe znaczenie miała umiejętność autora w doborze odpowiednich informacji i faktów, ustalaniu powiązań między nimi, w ocenie stopnia autentyczności